

# ŚCIAĞA DLA LENIWYCH BASISTÓW c.d.

## AKORDY dla opornych...

Od czasu do czasu każdy basista ma chęć pograć coś innego niż tylko linie basowe...

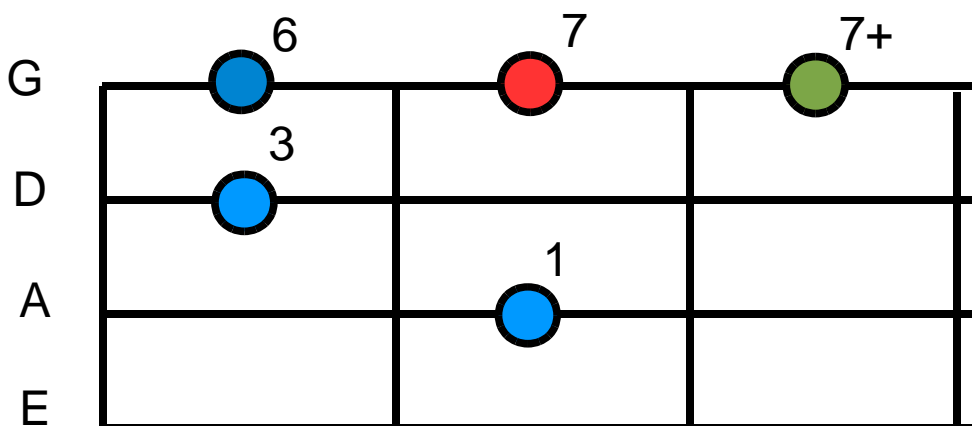
A to poudaje perkusistę i „przytnie” coś klangiem, a to podłączy jakiś odjechany „efekt” i „poleci” coś VANGELISEM, albo zagra jakieś akordy, choćby po to, żeby pokazać „kto tak pięknie gra...”!

I o tym pogadamy chwilę, Siostry i Bracia BASIŚCI...

Nie będę ściemniać, że to coś trudnego, bo sprawa jest prosta. Kto potrafi zagrać skalę „dur” i „moll naturalne” oraz wie jak wyglądają interwały, to potrafi zagrać każdy – nawet najbardziej wymyślny, akord.

Zasady są trzy:

1. Instrument musi być bezbłędnie nastrojony i idealnie stroić na progach – to sprawa podstawowa i bez tego nawet nie próbujcie grać akordów na basie. O ile na gitarze co mniej wrażliwy słuchacz nie usłyszy nieco odstrojonych akordów, lub nie zwróci na nie uwagi, o tyle na basiorce nawet półgłuchy miłośnik „powerchordów” natychmiast to wyłapie. Przyczyna jest prosta – przy 60Hz niestrój nawet o kilka Hz w dwu-, a tym bardziej w trójdźwięku powoduje takie jego „pływanie”, że tylko kompletnie głuchy nie zwróci na to uwagi.
2. Z tej samej przyczyny staramy się grać tylko dźwięki charakterystyczne dla akordu, a jeśli możemy, to ograniczamy się nawet do dwudźwięku, jeżeli np. w poprzednim akordzie był jakiś dźwięk należący do następnego. Ucho go „pamięta” i „dopisze” w głowie słuchacza do tego co zagramy.
3. Pamiętamy, że dźwięki powtarzają się co oktawę i np. to co nazywamy interwałem **decymy**, tak naprawdę jest **tercją**, tylko podniesioną o oktawę i odwrotnie. Wykorzystujemy to w akompaniamencie akordami, gdzie tylko się da, ponieważ zawsze kolejne akordy zagrane w bliskich pozycjach lewej ręki zabrzmiały lepiej. Chyba, że celowo szukamy zróżnicowanego brzmienia!

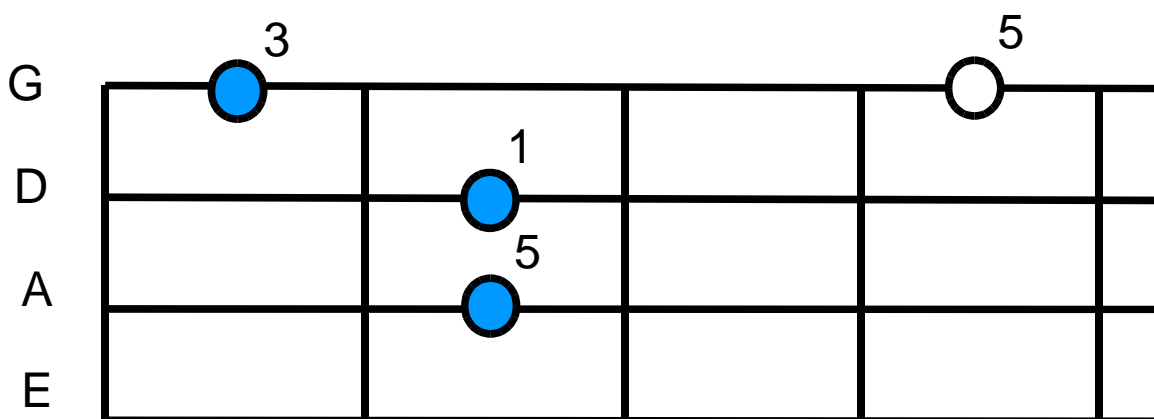


A oto powyżej diagramik do budowania wszelkich akordów „durowych” typu X6, X7, X7+. Gramy prymę, tercję wielką i dokładamy jako trzeci ten interwał, który zawarty jest w symbolu akordu. Np. F7 – gramy dźwięki 1-f, 3-a, 7-es.

Oczywiście diagram przenosimy w tej samej postaci także, gdy prymę gramy na strunie E. „Obraz” akordu nie zmienia się!

Uwaga! Zauważmy, że między 3 i 7 mamy przesławny **tryton**, który tak pięknie brzmi... :)

A co będzie jak przeniesiemy prymę na strunę D a tercję na strunę G?

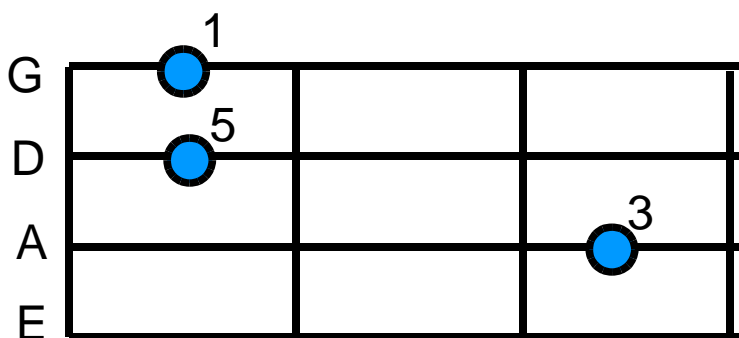


Okazuje się, że V stopień skali „durowej”, czyli **kwinta czysta** z trójdźwięku dur przeniesiona o oktawę niżej tworzy nam bardzo ładny „obraz” akordu „durowego” w drugim przewrocie.

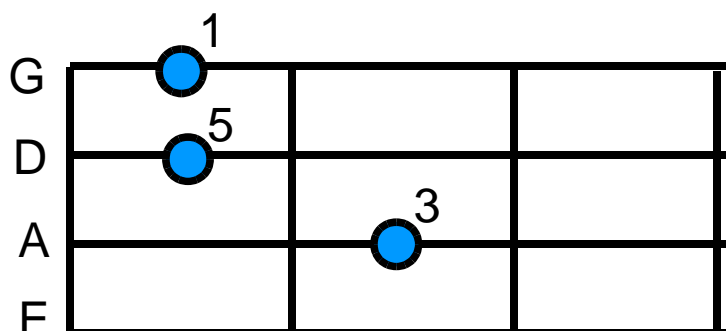
No, dobrze... to pokombinujmy jeszcze trochę:

Przenosimy nasze dźwięki prymy i kwinty z diagramu powyżej na struny D i G, a dźwięk tercji zagrajmy oktawę niżej na strunie A.

I oto pojawia nam się „obraz” akordu durowego w innej postaci:



Jeżeli tercja będzie pochodziła z akordu „molowego”, czyli będzie tercją małą to dźwięk 3 znajdzie się o pół tonu niżej, jak na następnym diagramiku.



Tak oto zbudowaliśmy sobie na naszej basiörce akord „molowy”.

Już nie musimy wydawać 12 PLN (+ koszt przesyłki) na „chwyt na bas”, tylko chwilkę kombinujemy i sami sobie znajdziemy co nam trzeba i to w kilku postaciach oraz różnych pozycjach na gryfie.

Powodzenia w „kombinacjach” życzy,

Wasz „**tubas**”!

## DODATEK DLA DOCIEKLIWYCH „BADACZY PISMA”:

Dzięki powyższej „ściadze” nie tracimy czasu na pamięciowe wkuwanie akordów, tylko badamy pojawiające się nieoczekiwane możliwości.

Na przykład popatrzmy na akord **dm** zbudowany jak w ostatnim diagramie. Są tam dźwięki **d-f-a** ustawione w kolejności **f-a-d** od najniższego. Gdzieś już widzieliśmy taki „obraz” akordu!?

No, tak! Toż to **akord durowy z sekstą** z naszego pierwszego diagramiku...

Ku naszemu zaskoczeniu, okazuje się, że tak samo wygląda na basiorce **akord mołowy i pokrewny akord durowy z sekstą**.

Na gitarze czy fortepianie to już nie jest to samo!

Tam akord np. **F6** jest **czterodźwiękiem** granym jak **dm7** a nie trójdzwiękiem jak **dm**, ponieważ musimy uwzględnić jeszcze czwarty grany przez nich dźwięk tj. **c**, będący **septymą małą** dla **dm**.

Powiedzcie to Waszemu gitarzyście, a może go zadziwicie! Może jeszcze nie wie, że np. **F6** to to samo co **dm7**?

*A tak przy okazji; pięknie zabrzmie blues w tonacji np. G-dur z wykorzystaniem do akompaniamentu gitarowego akordów G6 – C9(7) – D9(7).*

*Z bluesem to w ogóle jest niestychanie skomplikowana sprawa, pytajcie „Muzza”!*

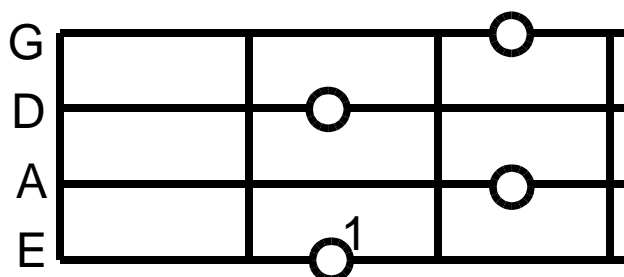
*Form bluesa jest co najmniej kilka, stylów wykonawczych bez liku, sposobów harmonizowania tylko podstawowej 12-taktowej formy – kilkanaście powszechnie spotykanych.*

*Prac teoretycznych powstało kilkaset, a i tak w każdym pokoleniu jest tylko kilku - góra kilkunastu, prawdziwych bluesmenów. Przeważnie nie znają nut i potrafią się, co najwyżej, podpisać! Ot, zagadka...*

Jeszcze jedna porada:

Jeżeli już musimy zrezygnować z któregoś z dźwięków podstawowych dla akordu granego w akompaniamencie basowym, to rezygnujemy najpierw z kwinty, potem z prymy (tak, tak!) a w dalszej kolejności rezygnujemy w ogóle z grania w tym miejscu akordu!

No i „zadanie domowe” dla dociekliwych:



Co to za akord, przyjmując że pryma to dźwięk **c**? Jak można go zapisać symbolicznie? („Wyjadacze” po szkołach niech dadzą szansę akolitom)